



**JOANNA
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

Patrząc na upchane osiedla w Piasecznie, wąskie uliczki blokowisk na Kabatach, słuchając zali mieszkańców bloków w Wilanowie, do których spółdzielnie chcą dobudowywać, nadbudowywać i dostawiać, ma się ochotę krzyknąć: Stop! Ziemia w Warszawie jest na wagę złota, więc deweloperzy starają się wykorzystać każdy kawałek. Nikt nie myśli o jakości życia przyszłych mieszkańców: o tym, że nie ma miejsca na nowe szkoły, przedszkola, nie ma gdzie budować placów zabaw, czy chociażby parków. Tym, którzy zmęczeni są życiem w warszawskich mrówkowcach, polecamy wystawę o „domach z duszą”. Są jeszcze takie niedaleko od Warszawy. ■

ZA TYDZIEŃ

- Kolejna przymiarka do UPAMIĘTNIENIA PAPIEŻA na pl. Piłsudskiego
- O ZAKLINACZU LUSTER

Ekumeniczna modlitwa kobiet

Warszawa bliżej Gujany

Za dzieci ulicy, zarażonych wirusem HIV, za biednych, bezrobotnych, dotkniętych dyskryminacją, przemocą i terroryzmem mieszkańców Gujany modliły się 7 marca kobiety w Warszawie i w 170 krajach świata.

Modlitwy ekumeniczne, przygotowane i prowadzone przez kobiety z różnych Kościołów, odbyły się 7 marca w katedrze polskokatolickiej Świętego Ducha w Warszawie. W Światowym Dniu Modlitwy, przeżywanym co roku w pierwszy piątek marca, kobiety w ponad 170 krajach świata spotykają się, by rozważyć Słowo Boże. Zbierane są także pieniądze wspierające konkretne potrzeby w wybranym kraju. W tym roku modlitwą objęto mieszkańców południowoamerykańskiej Gujany.

Tematem tegorocznej liturgii, przygotowanej przez kobiety z Gujany, było hasło „Boża Mądrość obdarza zrozumieniem”. Żaniam zebrani rozpoczęli rozważanie



JAKUB SZYMCIUK

Słowa Bożego, przedstawiono charakterystykę Gujany. Kobiety gujańskie zwracały uwagę na potrzebę trwania z tymi, którzy potrzebują pomocy, postawę słuchania, ale także reagowania na potrzeby innych. Przedstawiły problemy rodzin mieszkających w odciętych od świata sawannach Gujany, gdzie brakuje środków do życia.

Podczas liturgii Ewa Dąbrowa z Kościoła polskokatolickiego, odnosząc się do czytań rozważanych podczas liturgii, tłumaczyła, że „mądrość dana jest każdemu,

**Modlitwa
w katedrze
polskokatolickiej
Świętego Ducha
w Warszawie**

rozlewa się na wszystkich, którzy jej poszukują, niezależnie od płci, koloru skóry czy pozycji społecznej. Jest dana tym, którzy nie tracą

wiary i siły, nawet w momentach zwątpienia i bezradności”.

W Polsce pierwsze nabożeństwo ŚDM odbyło się w 1927 r. w kościele chrześcijan baptystów w Łodzi, jednak modlitwy regularnie odbywają się dopiero od 1962 r. Od 1992 r. w przygotowaniach i organizacji nabożeństw uczestniczy Polski Związek Kobiet Katolickich. ■

JJW (KAI)

PALMA DOMOWEJ ROBOTY



JAKUB SZYMCIUK

Wszyscy, którzy odwiedzili w minioną niedzielę imprezę Wileńskie Kaziuki na Bielanych i w Łomiankach, mogli podziwiać twórców niezwykłych pisanek i wielkanocnych palm. To prawdziwi mistrzowie, którzy w kilka minut potrafią stworzyć dzieło sztuki. Ale nie trzeba być mistrzem, ani utytułowanym twórcą ludowym, żeby robić przepiękne palmy. Takie właśnie od lat powstają na szóstym piętrze ursynowskiego bloku, w rodzinie państwa Głąbskich. (Więcej na s. IV). Żeby zobaczyć piękne wielkanocne palmy, przygotowywane niekiedy tygodniami przez szkoły, grupy, rodziny, warto wybrać się w Niedzielę Palmową na konkurs palm do parafii Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie. ■

**Podczas
Wileńskich
Kaziuków na
oczach widzów
powstawały
piękne palmy**

Jubileusz Prymasa



JAKUB SZYM CZUK

Jubileuszowy koncert nawiązywał do tradycji narodowych i dziejów Polski

WARSZAWA. Z okazji 25-lecia kardynalatu Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, archidiecezja warszawska zorganizowała 5 marca uroczysty koncert w Teatrze Wielkim w Warszawie. Wzięli w nim udział prezydent Lecha Kaczyński, prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, a także biskupi, zgromadzeni na 343. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski i zaproszeni hierarchowie z zagranicy. 7 lipca 1981 papież mianował bp. Glempa arcybiskupem metropolity warszawskim i gnieźnieńskim, z czym łączyła się godność Prymasa Polski. Duchowny został też opiekunem duszpasterstwa Polonii zagranicznej i ordynariuszem na terenie Polski dla wiernych obrządków grekokatolickiego i ormiańskiego. W 1983 r. odbył się konsystorz, na którym birety i pierścienie kardynalskie otrzymało łącz-

nie 18 hierarchów, wśród nich polski prymas. Po reorganizacji struktur Kościoła w 1992, kard. Glemp pozostał arcybiskupem metropolitą warszawskim, zachowując godność Prymasa Polski. W latach 1981–2004 był przewodniczącym Rady Stałej i Konferencji Episkopatu Polski. Od 1983 jest członkiem watykańskiej Kongregacji Kościołów Wschodnich, od 1993 r. – Papieskiej Rady ds. Kultury, a od 2002 r. – Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej. Po osiągnięciu przez kard. Glempa wieku emerytalnego, Benedykt XVI przyjął jego rezygnację z urzędu metropolity warszawskiego, zezwalając mu jednocześnie na zachowanie tytułu Prymasa Polski do chwili ukończenia 80. roku życia. Pozostał administratorem apostolskim archidiecezji do 1 kwietnia 2007 r.

Został z nami

WARSZAWA. W trzecią rocznicę śmierci Jana Pawła II w Galerii Domu Artysty Plastyka przygotowano wystawę poświęconą pamięci zmarłego papieża. Ekspozycja „Zostań z nami” to ponad sto prac, stworzonych specjalnie na tę okazję przez 64 twórców: malarzy, rzeźbiarzy, artystów grafiki i tkactwa. Wystawy są cyklicz-

ne, organizowane zawsze w rocznicę śmierci Jana Pawła II. Skupiają twórców, którym bliskie jest nauczanie Papieża i którzy starają się jego przesłanie wyrazić językiem sztuki. Wystawę można oglądać w Galerii, przy ul. Mazowieckiej 11, do 6 kwietnia. Czynna jest od wtorku do niedzieli w godz. 11.00–18.00.

Wernisaż wystawy w Galerii Domu Artysty Plastyka



JAKUB SZYM CZUK

Parafia świętuje

OCHOTA. 8 marca abp Kazimierz Nycz odprawił Mszę św. w kościele Niepokalanego Poczęcia NMP na Ochocie, z okazji 90-lecia istnienia parafii św. Jakuba. Po dziękczynnej liturgii parafianie uczestniczyli w agapie. Parafię św.

Jakuba powołał 7 marca 1918 r. abp Aleksander Kakowski. Dzisiaj św. Jakub to przede wszystkim licznie i silnie działające wspólnoty, grupy i ruchy parafialne. Parafia jest także ważnym ośrodkiem duszpasterstwa akademickiego.



JAKUB SZYM CZUK

Początek jubileuszu parafii św. Jakuba

Dziękujemy za talent Holoubka

WARSZAWA. „Trzeba wyrazić Bogu wdzięczność za ten talent, którym obdarzył Gustawa Holoubka” – powiedział Katolickiej Agencji Informacyjnej abp Kazimierz Nycz, dzieląc się refleksją po śmierci wielkiego polskiego aktora. Gustaw Holoubek zmarł 6 marca w Warszawie. Miał 85 lat. „Pozostanie w pamięci nas wszystkich jako jeden z największych polskich aktorów, który stworzył wie-

le znakomitych kreacji” – zaznaczył abp Nycz. Gustaw Holoubek, wybitny aktor teatralny i filmowy, urodził się w Krakowie w 1923 r. Ukończył tamtejszą PWST. Zasłynął zwłaszcza rolą Gustawa-Konrada w Mickiewiczowskich „Dziadach” wyreżyserowanych przez Kazimierza Dejmka w 1967 r. Po zdymisjonowaniu reżysera grupa aktorów z Holoubkiem na czele opuściła Teatr Narodowy.

„Mazowsze” pasyjnie

WARSZAWA. W pierwszą niedzielę marca w kościele św. Włodzimierza na Bródnie Chór i Orkiestra Państwowego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” dały koncert pieśni pasyjnych. W podobnym programie „Mazowsze” zaśpiewało 9 marca w kościele NMP Matki Pięknego Miłości, przy ul. Myśluborskiej. Oba koncerty publiczność nagrodziła długimi brawami. W tym roku zespół obchodzi 60. urodziny.



Kolorowe i roztańczone „Mazowsze”, tym razem wystąpiło z repertuarem pieśni pasyjnych

Wzruszające świadectwo powstańczej Warszawy

Napisz kilka słów...

123 listy z powstańczej kolekcji zakupione na aukcji w Düsseldorfie od 19 marca będzie można oglądać na wystawie w Muzeum Powstania Warszawskiego.

Wiele z tych listów nie dotarło do adresatów. „Zaniepokojony jestem losem państwa Sawickich, proszę uprzejmie o wiadomość. 20 sierpnia zawiadomił mnie p. Jan, że żyją, lecz są w samym środku walk” – pisał Józef Zaremba 25 września 1944

PAMIĘTAM, WSPIERAM

JAN OŁDAKOWSKI,
DYREKTOR MUZEUM



– Sprawa poczty harcerskiej pokazała, jak bardzo potrzebujemy pieniędzy na unikaty,

które nagle pojawiają się na aukcjach. Tylko dziś na przykład była do kupienia na amerykańskim Ebay-u kurtka lotnika, który latał nad Warszawą i został strącony k. Bochni. Często trzeba działać błyskawicznie i nie ma czasu na formalne procedury. Dlatego zakładamy fundusz na interwencyjne zakupy.

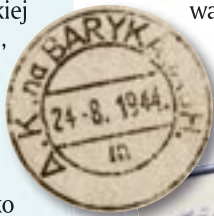
BARTŁOMIEJ ANTONOWICZ,
WOŁONTARIUSZ MUZEUM



– Jako licealiści z XLI LO im. Joachima Lelewela rozpoczęliśmy akcję „Pamiętam. Wspieram”. Celem akcji jest promocja specjalnego numeru konta, na który można wpłacać pieniądze na zakup pamiątek związanych z II wojną światową. Promocji funduszu służy utworzona przez licealistów strona internetowa www.fundusz.1944.pl, a numer Gadu-Gadu „1944” ułatwi z nami kontakt.

r. Kilkunastoletni harcerz dopisał czerwoną kredką: zwrot, adresat nieznanym. List nie dotarł na Wspólną 3 do Adama Drzewińskiego, podobnie jak setki innych ze 150 tys., które wysłano w trakcie 63 dni powstania. Młodzi kilkunastoletni harcerze roznosili ich średnio 3,7 tys. dziennie. Czasem sami padając od kul.

Poczta polowa zaczęła działać 6 sierpnia 1944 r. Pod kierownictwem hm. ppor. Przemysława Góreckiego „Kuropatwy” wkrótce objęła całe miasto. W każdej dzielnicy harcerze umieścili kilka skrzynek z orłem i harcerską lilijką. Listy mogły zawierać najwyżej 25 słów i wszystkie podlegały wojskowej cenzurze. Powstańcza poczta wyemitowała nawet własną serię znaczków pocztowych, przedstawiających sceny walk.



Głównie po to, by mieszkańcy Warszawy mieli poczucie, że rzeczywiście żyją na skrawku wolnej Polski – tłumaczy dyrektor muzeum Jan Ołdakowski.

Za kolekcję 123 eksponatów, w tym listów, stempli czy kartek pocztowych, Muzeum prywatnemu niemieckiemu kolekcjonerowi zapłaciło 190 tys. euro. Gdyby nie pomoc sponsorów, zakup nie byłby możliwy. Roczny budżet muzeum na za-



ZDJĘCIA TOMASZ GOLAŘ

Kolekcja podwoi liczbę posiadanych przez muzeum listów powstańczych. Powyżej: Pracownicy muzeum dotarli do kilku rodzin adresatów i nadawców wzruszających listów. Kilkoro z nich będzie obecnych na otwarciu wystawy listów 19 marca w hali B muzeum

uczniowie XLI Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie im. Joachima Lelewela – Jakub Krupa, Adam Sobczak, Bartłomiej Antonowicz i Piotr Bartha.

– Wierzę, że warszawska młodzież na znak solidarności ze swoimi rówieśnikami sprzed 64 lat zdecyduje się wesprzeć Muzeum w staraniach, aby historia powstania warszawskiego była wciąż żywa dla kolejnych pokoleń mieszkańców stolicy – mówi Jakub Krupa.

12 marca, w ramach akcji „Pamiętam. Wspieram”, warszawscy licealiści i gimnazjaliści przeprowadzili na terenie swoich szkół zbiórkę pieniędzy na rzecz funduszu.

Listę 105 adresatów korespondencji powstańczej można znaleźć na stronie www.1944.pl.

Muzeum poszukuje kontaktu z tymi osobami lub ich krewnymi. **TG**



Musi być coś zielonego
i coś kolorowego.
Przyda się pomysł
i zmysł estetyczny.
No i cierpliwość.
**Konieczne są
męskie ręce,
jeśli palma ma być
w rozmiarze XXL.**

tekst

JOANNA JURECZKO-WILK

Od początku lat dziewięćdziesiątych w parafii Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie organizowane są konkursy wielkanocnych palm. O miano najpiękniejszych walczy palmy kilkumetrowe i całkiem małe, wyglądające jak zielone gąki i te zdobione biułkowymi kwiatkami. Co roku konkursowe palmy oceniane są przez profesjonalnych artystów, a także przez Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, który w Niedzielę Palmową je podziwia i święci.

– W naszym konkursie zwyciężają nie tylko palmy duże. Pamiętam, jak kiedyś Ksiądz Prymas, święcąc palmy, wypatrzył taką małą, ale rzeczywiście przepięknie skomponowaną. Liczy się pomysł i wykonanie, a nie wysokość. Niektóre to prawdziwe dzieła sztuki – podkreśla ks. prałat Tadeusz Wojdat, proboszcz ursynowskiej parafii.

Jak bukiety

Kiedy Małgorzata i Piotr Głabscy przeprowadzili się w 1996 r. na Ursynów, bardzo spodobał się im zwyczaj robienia wielkanocnych palm. Wspólnie z dziećmi zrobili więc z kijka i bazi pierwszą w życiu palmę. Na niej umieścili kokardki z własnymi imionami.



Z ARCHIWUM RODZINNEGO

– Ale nasza palma zgubiła się w tłumie większych i piękniejszych – wspomina Piotr.

W następnym roku, z rurki PCV i krepinowych kwiatków, zrobili większą i bardziej ozdobną palmę. Mieli kłopoty z jej zniesieniem wąską klatką schodową z szóstego piętra ursynowskiego bloku. Palma zdobyła w konkursie wyróżnie-

Ubiegłoroczna palma Głabskich miała prawie 4 metry

nie i tak pozostało do teraz: co roku w Niedzielę Palmową wracają z kościoła z pamiątkowym albumem. Pięknych albumów, z podpisem Księży Prymasa, mają już stos, ale przecież robią to nie dla nagrody.

– Ja to po prostu lubię – mówi z zapałem Małgorzata, która na co dzień pracuje w bibliotece. – To jest tak samo miłe, jak

ubieranie choinki na Boże Narodzenie. Stało się już naszym zwyczajem.

A zrobienie czterometrowej palmy w niewielkim mieszkaniu nie jest proste, chociażby ze względów logistycznych. Kuchnia Głabskich jest wąska i długa. Palma ciągnie się więc od okna aż do przedpokoj. Trzeba ją zrobić szybko, żeby nie sparaliżowała życia pięcioosobowej rodziny. Najczęściej więc robią ją w przededniu konkursu. Ranniem niosą do kościoła.

Wcześniej jednak jadą na giełdę kwiatową, gdzie Małgorzata jest w swoim żywiole. To tam, na gorąco, powstaje koncepcja palmy, w zależności od tego, co głównej projektantce się spodoba. Wracają więc do domu z pękiem suchych traw, kłosów, barwionych kwiatów, z bazi, bukszpanem, ozdobnymi gałązkami, dziwnie wijącymi się kłęczami albo z czymś, co „wygląda jak gipsówka”. Przywożą też dwa długie patyki, imitujące pień juki. Na tych dwóch złączonych kijach ustawionych na krzesłach w kuchni „obrasła” palma.

Do tego dokupują szerokie wstążki – doskonale do maskowania łączeń i mocowań. Dokładają suche róże, które Małgorzata skrętnie zbiera przez cały rok. Niekiedy dodają coś ekstra: w ubiegłym roku były to kolorowe ptaszki ze spineczkami. W 2000 r. ich palma była zwieńczona symbolem Roku Jubileuszowego.

Na kolanach

– Praca jest chałupnicza i przypomina robienie bukietu: można wykorzystać to, co się akurat ma w domu. Suszki przycinam sekactorem i kolejno mocuję. Praca na kolanach. Bałaganem nie należy się przejmować – mówi Małgorzata.

Wiosny

Małgorzata i Piotr z czasem udoskonalili warsztat. Już nie robią palm z kolorowej krepiny albo sztucznych kwiatów, bo bardziej podobają się im naturalne materiały. Nie „oblepiają” pnia kolejnymi warstwami. Nie wplatają już żywych liści i kwiatów, bo kiedyś zrobiona z nich palma szybko uschła. Na kij nawlekają gąbki do robienia ikebany, przypominające miękki pumeks. Mocują je w kilkudziesięciocentymetrowych odległościach i na nich budują bukiety. Suszone trawy i kwiaty idealnie układają się w gąbce i co najważniejsze – nie wypadają, kiedy palma stoi.

Robienie palmy na krzesłach jest wygodne, bo można ją obracać, chociaż nigdy nie widać, jak będzie układała się stojąc. Do tego także potrzebna jest wyobraźnia, by potem nie okazało się, trawy są źle rozłożone i wychodzą „placki”, albo widać druty. W całej okazałości palnę oglądają dopiero przed blokiem, kwadrans przed wyjściem do kościoła.

– Te palmy są zasługą mojej żony, która ma wizję, a potem ją sprawnie i szybko realizuje. Ja czasami coś potrzynam, przykręcę – mówi skromnie Piotr.

– Nasza pomoc polega na tym, że nie przeszkadzamy – dodaje syn Paweł.

Małgorzata i Piotr Głąbscy mają zdjęcia wszystkich zrobionych przez siebie palm



Kwiatki robią od miesiąca

– Najważniejsze, żeby palma była kolorowa – mówi Katarzyna Kozioł, plastyczka, która wraz z s. Wiesławą w Szkole Podstawowej nr 313 na Ursynowie przygotowuje plamę na tegoroczny konkurs. – Dzieci już robią kwiatki z krepiny. Potem umocujemy je na 2,5-metrowym kiju – od najmniejszych do największych.

Trzymetrowa palma powstaje też w podstawówce nr 303. Tam przygotowują ją dzieci z kółka misyjnego, pod okiem s. Karoliny Wiśniewskiej. Od miesiąca skręcają kwiatki z bibuły w kolorach misyjnych: białym, czerwonym, zielonym, niebieskim i żółtym, symbolizujących kontynenty. Misyjną palmę ozdobią baziami i żarnowcem, które z działki pod Warszawą przywiezie specjalnie na tę okazję opiekunka świetlicy Teresa Pacześniak. Całość na korytarzu szkolnym będą wiązać rodzice.

Które palmy zwyciężą w tegorocznym konkursie, okaże się w Niedzielę Palmową o godz. 11.00. Najpiękniejsze w kategoriach palm dużych, średnich i małych, wybiorą: jury, Ksiądz Prymas oraz burmistrz Ursynowa. ■



JOANNA JURECZKO-WILK

Warszawska mieszanka

Rozmowa z **Anitą Brodą**, etnografem z Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie

Joanna Jureczko-Wilk: Jakie palmy noszą do kościoła warszawiaczy w Niedzielę Palmową?

ANITA BRODA: – To mieszanka wielu stylów. W Warszawie nie widać jakiegoś dominującego wyglądu palm. Może wielkością przypominają palmy wileńskie, które są niewielkie i wykonane przeważnie z suszonych, barwionych kwiatów, kłosów zbóż, traw...

Jakie jeszcze rodzaje palm wielkanocnych spotyka się w Polsce?

– Na Kurpiach, szczególnie w miejscowości Łyse, wykonuje się gigantyczne, kilkumetrowe palmy. Na leszczynowych prętach, mocuje się kolorowe bibułkowe kwiaty, gdzieniegdzie przeplecione zielonymi gałązkami. Te zielone gałęzie wierzby czy leszczyny są bardzo ważne w symbolice wielkanocnej: oznaczają odrodzenie, budzenie się do życia, nadzieję. Palmy kurpiowskie

przypominają olbrzymie kwietne słupy. Wielkością wyróżniają się też palmy małopolskie. Najbardziej znane są te z Lipnicy Murowanej. Kilkumetrowe, zielone palmy zakończone są jakby pióropuszem, wykonanym z gałązek albo kłosów. Z wierzchołka zwisają kolorowe wstążki lub paski bibuły.

Czy palmy podlegają modom?

– W mniejszym stopniu niż na przykład pisanki. To raczej tradycja przekazywana rodzinnie, z pokolenia na pokolenie.

Są palmy kurpiowskie, kra-kowskie, wileńskie... Nie ma mazowieckich?

– Nasze są piękne, bo czerpią z tych wszystkich stylów. Są duże, małe, bibułkowe i z kłosów... Teraz raczej swobodnie bawimy się formą i tworzymy palmy takie, jakie nam się podobają.

Albo kupujemy w supermarkecie...

– Jeśli chcemy mieć palmę oryginalną, warto zrobić ją samemu. ■

Kalendarium imprez rocznicowych związanych z Marcem '68 jest imponujące. 7 marca w trzech miejscach stolicy otwarto wystawę dokumentującą tamten czas.

– Gdybym zdołał to uczynić, jak pragnę tego sercem, to upadłbym w tej chwili na kolana przed wszystkimi znieważonymi w naszej ojczyźnie i prosiłbym: bracie, odpuść! Odpuść, bo nie wiedzą, co czynią! Bo nie rozumieją jeszcze prawa miłości – mówił w kazaniu wielkoczwartkowym w katedrze warszawskiej 11 kwietnia 1968 r. kard. Stefan Wyszyński. Był to ważny komentarz pasterza Kościoła, odnoszący się do kampanii antyinteligentkiej i antysemitkiej w Marcu '68.

Ten cytat z homilii znalazł się wśród innych dokumentów na wystawie „Tu się nigdy nic nie zmieni”, przygotowanej przez Dom Spotkań z Historią, Ośrodek KARTA oraz Uniwersytet Warszawski, we współpracy z Polską Agencją Prasową. Całość składa się z ok. 200 archiwalnych zdjęć, dokumentów, fragmentów wystąpień, a nawet wierszy.

Ekspozycja ma trzy części. Na pierwszej, znajdującej się w okolicy bramy głównej Uniwersytetu Warszawskiego, na Krakowskim Przedmieściu, zaprezentowane są wielkoformatowe fotografie, przedstawiające wiec studentów UW 8 marca 1968 i zajścia uliczne, czyli brutalną akcję



JAKUB SZYMCIUK

W rocznicę wydarzeń marcowych

Tu się nigdy nic nie zmieni?

milicji i „aktywu robotniczego”. Druga wystawa, przy skwerze przed Domem Spotkań z Historią (zbieg ul. Karowej i Krakowskiego Przedmieścia), obejmuje m.in. zdjęcia ze spektaklu „Dziady”, którego odwołanie stało się bezpośrednim impulsem do wystąpień studenckich. W DSH pokazano życie codzienne w Polsce schyłku „małej stabilizacji”. Od różnym akcentem tej części ekspozycji są fotografie dokumentujące samospalenie Ryszarda Siwca (8 września, podczas centralnych

Wystawa była częścią imprez związanych z rocznicą Marca '68 w Warszawie

uroczystości dożynkowych na Stadionie Dziesięciolecia) w proteście przeciwko interwencji w Czechosłowacji.

Wystawę można zwiedzać do 4 maja. Towarzyszą jej pokazy filmowe i spotkania ze świadkami, organizowane w DSH, oraz prezentacja albumu „Rok 1968. Srodek Peerelu”.

– Wyjątkową wartość przygotowanej przez nas wystawy stanowi fakt, że przedstawia ona różne aspekty życia Polaków w roku 1968. Dlatego konfronta-

cja z tamtymi czasami może być bardzo ciekawym doświadczeniem dla zwiedzających – podkreśla Katarzyna Madoń-Mitzner z Ośrodka KARTA.

W tym roku przypada 40. rocznica wypadków marcowych. Z tej okazji od 5 do 19 marca odbywają się konferencje, spotkania, koncerty, projekcje filmów i wystawy przypominające tamte wydarzenia.

ARTUR BAZAK

Szczegółowy program imprez można znaleźć na stronie internetowej UW (www.dsh.waw.pl).

Konkurs książkowy

Wyznania niepokornego księdza

Ksiądz, który stał się bohaterem medialnym, opowiada o swoim życiu znacznie wykraczającym poza medialny wizerunek.

„Nie ukrywam, że w wojsku należałem do grupy najbardziej zbuntowanych. Wiele razy trafiłem do aresztu, spędziłem tam w sumie dwa miesiące, dokładnie – pięćdziesiąt sześć dni. (...) Najdłuższy areszt, jaki dostałem, trwał dziewiętnaście dni”.

To fragment wspomnień... księdza, który swoje życie nazywa „nielegalnym”, bo ciągle coś w nim robił „nie tak”, wykracza-

jąc poza ramy wyznaczone przez innych. Przez to jego droga do święceń kapłańskich trwała dłużej niż powinna, współpraca z podziemną „Solidarnością” naraziła go na pobicia i szykany ze strony ówczesnych władz, a zaangażowanie w oczyszczenie win przeszłości duchownych i Kościoła bardzo utrudniło mu życie jako kapłana i opiekuna niepełnosprawnych umysłowo. O kim mowa?

Oczywiście o księdzu Tadeuszu Isakowiczu-Zaleskim, któ-

ry dwa lata temu stał się jednym z głównych bohaterów kryzysu lustracyjnego w polskim Kościele. Rok temu mogliśmy poznać się z jego książką „Księża wobec bezpieki”, wydaną przez krakowski „Znak”. Dzisiaj dostajemy do rąk książkę wyjątkową. „Moje życie nielegalne” to owoc

wspólnej rozmowy ks. Tadeusza z jego przyjacielem, redaktorem „Znaku” i poetą Wojciechem Bonowiczem.

Ks. Isakowicz-Zaleski opowiada o swo-

ich kresowych korzeniach, o powołaniu kapłańskim, działalności opozycyjnej, przyjaźni z osobami niepełnosprawnymi, duszpasterstwie Ormian oraz o lustracji w Kościele.

Wśród Czytelników, którzy do 17 marca prześlą do nas kartki pocztowe, na adres: Warszawski Oddział „Gościa Niedzielnego”, ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa, lub e-mail: warszawa@goscniiedzielny.pl, rozlosujemy trzy egzemplarze książki „Odnaleźć schronienie”, ufundowane przez wydawnictwo „Znak”.

AB



Wystawa fotografii w Łazienkach

Domy z duszą?



TOMASZ GOLĄB

Mówią o nich „domy z duszą”. Ale w przeciwieństwie do niej „świdermajery” – jak zwykło się mówić o charakterystycznej stylistyce domów na linii otwockiej – nie są nieśmiertelne.

„One stoją wśród sosen\ jak upiory w przedpieklu\ i mówią smutnym głosem\ o radościach FIN DE SIÈCLE’U; wzięte z ryciny żywcem:\ »ŚWIĄTYNIA BOGINI KALI«\ też z drzewa są, jak skrzypce,\ na których walce grałi” – pisał w wierszu „Wycieczka do Świdra” Konstanty Ildefons Gałczyński. To on wymyślił „świdermajer”, jako żartobliwie podobne do nazwy biedermeier. Twórcą stylu drewnianej architektury wzdłuż linii kolejowej od Wawra do Śródborów był Michał Elwiro Andriolli, mieszkający od 1886 r. w osa-

dzie Brzegi nad Świdrem. Mieszankę stylów: mazowieckiego, rosyjskiego i alpejskich schronisk, z których Andriolli zaczerpnął werandy i przedsionki, spotkać można do dziś, choć los wielu z pozostałych budynków z przełomu XIX i XX wieku jest raczej przesądzony. Drewniane ażurowe zdobienia werand i ganków, spiczaste zwieńczenia dachów stały się inspiracją dla trójki fotografików: Grażyny Ziełńskiej-Zenkner, Marii Wiśnickiej i Michała Zenknera, których kilkadziesiąt prac oglądać można do końca marca w Ermitażu, należącym do zespołu parkowego Łazienek. Uzupełnieniem są rysunki Leszka Korczaka i Ma-

Po lewej: **W maju Stowarzyszenie Artystów i Przyjaciół Kultury Otwockiej chce zorganizować sesję poświęconą świdermajerom**

U góry po prawej: **Charakterystyczne drewniane budownictwo to mieszanica stylów: mazowieckiego, alpejskiego i rosyjskiego**



REPRODUKCJA TOMASZ GOLĄB

cieja Sierpińskiego. Domy zachwycają bogactwem zdobniczych detali, ciekawą konstrukcją, tajemniczym nastrojem czy zgrabnym wkomponowaniem w zieleń sosnowych lasów.

– Wystawa pokazywana jest u progu wiosny, kiedy można zacząć planowanie tras na weekendowe wycieczki. Spacer po Otwocku śladem zabytkowych drewnianych domów czy wyprawa nad rzekę

Świder może być dla warszawiaków atrakcyjną propozycją – zachęca Maria Wiśnicka.

Wystawa jest zapowiedzią sesji poświęconej tej architekturze, którą w maju chce zorganizować Stowarzyszenie Artystów i Przyjaciół Kultury Otwockiej. **TG**

„Świdermajer. Zabytkowe domy z duszą”. Budynek Ermitażu przy ul. Myśliwieckiej 1a (róg Agrykoli). Organizatorzy: Stowarzyszenie Artystów i Przyjaciół Kultury Otwockiej, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami i Łazienki Królewskie. Ekspozycję można oglądać do 28 marca.

Park z kościołem czy bez?

Czekają na kompromis



URZĄD DZIELNICY URSYNÓW

Tak za kilka lat będą wyglądały okolice Kopy Cwila

Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz szuka nowej lokalizacji dla kościoła, który miał powstać przy Kopie Cwila na Ursynowie. Władze dzielnicy już planują w tym miejscu budowę parku.

6 marca władze Ursynowa przedstawiły koncepcję budowy czterech parków, wśród nich parku im. Romana Kozłowskiego, przy Kopie Cwila, sąsiadującego z planowaną budową kościoła. Ale mają też wariant drugi – bez kościoła.

Olbrzymi park im. Kozłowskiego powstanie w ciągu najbliższych czterech lat. Będzie ciągnął się aż do parku Jana Pawła II przy kościele Wniebowstąpienia Pańskiego. Według wizji projektanta Aleksandra Habera będzie w nim sporo zieleni, placów zabaw, boisk, ścieżek rowerowych i cieków wodnych. Teren parku to ponad 7 ha, przylegających m.in. do działki, na której ma powstać kościół.

Budowa świątyni od początku budzi opór niektórych mieszkańców Ursynowa, którzy widzą to miejsce wyłącznie w kategoriach rekreacyjnych. Należy do nich także obecny burmistrz Tomasz Mencina.

– Zależy nam na tym, żeby w tym miejscu kościoła nie było – otwarcie mówił burmistrz. – Ale nawet gdyby kościół powstał – w co nie wierzę – nie przeszkodzi to w realizacji parku Kozłowskiego.

Działka kościelna zajmuje tylko 6 tys. metrów kwadratowych, a cały park zajmie powierzchnię 7 hektarów.

Zdaniem burmistrza obecna władza (w przeciwieństwie do poprzedniej) liczy się ze zdaniem mieszkańców i dlatego nie popiera budowy kościoła przy Kopie Cwila.

– Znajdą się zapewne lepsze miejsca na ośrodki kultu religijnego – przekonywał dziennikarzy burmistrz. – Jeśli miasto i archidiecezja dojdą do porozumienia i działka zostanie zwolniona, mamy rozwiązanie alternatywne: dołączymy ją do planowanego parku.

Marcin Ochmański, zastępca rzeczniczka prasowego stołecznego ratusza potwierdza, że trwają poszukiwania innej lokalizacji pod nowy kościół na Ursynowie. W odpowiedzi na nasze pytania napisał: „Zespół Koordynacyjny (czyli prezydent, jej zastępcy oraz skarbnik i sekretarz) zlecił Biuru Gospodarowania Nieruchomościami odszukanie miejsca, które byłoby równie atrakcyjną lokalizacją dla nowego kościoła na Ursynowie jak tereny przy Kopcu Cwila. BGN określiło wstępnie lokalizację, która jest jeszcze analizowana”.

Władze Ursynowa planują też otoczyć parkiem – z ogródkiem jordanowskim i częścią leśną – kościół bł. Władysława z Gielniowa na Natolinie. Park ma być gotowy w 2010 r.

JJW

Zapowiedzi

■ KONCERT 2 TM 2,3

16 MARCA o godz. 19.00 w Centrum Kultury „Dobre Miejsce” (ul. Dewajtis 3) z „mocnym uderzeniem” wystąpi zespół 2 Tm 2,3. Bilety w cenie 20 zł.

■ OSTATNIE REKOLEKCJE

Rekolekcje dla poszukujących, od 16 do 18 MARCA o godz. 19.00 w bazylice Świętego Krzyża (Krakowskie Przedmieście 3), poprowadzi bp Piotr Jarecki. Z kolei ks. prof. Piotr Mazurkiewicz zaprasza na rekolekcje ostatniej szansy, które odbędą się od 17 do 19 MARCA o godz. 19.30 w kościele św. Dominika na Służewie (ul. Dominikańska 2).

■ „CRUCIFIXUS EST...”

16 MARCA o godz. 16.00 w kaplicy Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie zabrzmie koncert „Gorzkie żale przybywajcie”, który zainauguruje Festiwal „Crucifixus est...”. Kolejne koncerty odbędą się 16, 17 i 18 MARCA o godz. 19.00 w kościele środowisk twórczych, przy pl. Teatralnym 18 oraz 19 MARCA o godz. 20.00 w bazylice Świętego Krzyża.

■ CENTRALNA

DROGA KRZYŻOWA

W Wielki Piątek, 21 MARCA o godz. 20.00, sprzed kościoła akademickiego św. Anny (ul. Krakowskie Przedmieście 68) wyruszy Centralna Droga Krzyżowa. Na pl. Zamkowym abp Kazimierz Nycz wygłosi słowo do jej uczestników.

■ SPOTKANIA MAŁŻEŃSKIE

Stowarzyszenie Przyjaciół Spotkań Małżeńskich zaprasza małżeństwa na Warsztaty Spotkań Małżeńskich, poświęcone odnowieniu więzi małżeńskiej, które odbędą się od 28 do 30 MARCA w domu rekolekcyjnym w Laskach k. Warszawy. Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują Bożena i Piotr Stańczykowie, tel. 0 22 643-96-70, 0 609-445-893.

■ ŚWIĘTA ZIEMIEN

Duszpasterze: ks. Marek Starowieyski i ks. Mirosław Nowosielski zapraszają 19 MARCA o godz. 16.30 do Muzeum Etnograficznego, przy ul. Kredytowej 1, na spotkanie wielkanocne środowiska ziemian.

■ REKOLEKCJE DLA MAŁŻEŃSTW

Na rekolekcje dla małżeństw zapraszają księża marianie z parafii Matki Bożej z Lourdes (ul. Wileńska 69). Początek 16 MARCA o godz. 18.30. Przez kolejne dwa dni o godz. 19.30 będzie można wysłuchać nauk rekolekcyjnych, adorować Najświętszy Sakrament, skorzystać z sakramentu pokuty, a także porozmawiać z kierownikiem duchowym. Rekolekcje zakończą się uroczystym błogosławieństwem i modlitwą wstawienniczą.